

Przesłuchana za udział w konferencji Valdai

16 października 2023

Profesor Uniwersytetu w Manitobie (Kanada) została skrytykowana za udział w konferencji zorganizowanej przez rosyjski zespół doradców znajdujących się na kanadyjskiej liście sankcji za szerzenie dezinformacji – podczas którego, zdaniem krytyków, pomagała Moskwie w wysiłkach propagandowych przeciwko Ukrainie.

Na początku tego miesiąca Radhika Desai i jej mąż wzięli udział w Klubie Dyskusyjnym Valdai w Soczi w Rosji. Organizatorzy pokryli wszystkie koszty ich przyjazdu. Valdai to szeroko zakrojona konferencja poświęcona kwestiom międzynarodowym. Co roku przemawia na niej prezydent Rosji Władimir Putin.

Desai trafiła na pierwsze strony gazet na całym świecie, gdy zapytała Putina o jego opinię w sprawie skandalu z udziałem ukraińskiego weterana Waffen SS który został uhonorowany w Izbie Gmin podczas wizyty prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. „Jej działania są moralnie naganne” – uważa Andres Kasekamp, kierownik studiów estońskich na Uniwersytecie w Toronto oraz w Szkole Spraw Globalnych i Polityki Publicznej im. Munka.

We wrześniu Ottawa uznała, że forum „generuje i rozpowszechnia dezinformację i propagandy”. Desai odrzuca taką opinię o Valdai. Uważa, że dla naukowca to przywilej „spotykać takich ludzi, móc z nimi rozmawiać, rozumieć, co się dzieje w tak kluczowych momentach” „Gdybym uważała, że postępuję źle, nie pojechałabym”, dodała, że rozumie krytykę skierowaną pod adresem jej pytania do Putina oraz uwagi poczynione po nim , ale twierdzi, że to skandal w Izbie Gmin jest „moralnie naganny”, a nie jej pytanie. Stwierdziła, że incydent

uczynił z Kanady międzynarodowe „pośmiewisko”.

Desai i jej mąż Alan Freeman podróżowali po Chinach, kiedy dowiedzieli się, że Valdai został objętych sankcjami. Twierdzi, że zapoznała się z przepisami i uzyskała poradę prawną. Oboje do wniosku, że sankcje nie mają zastosowania, ponieważ nie prowadzili z nikim interesów i przyjęli już zaproszenie. Przepisy przewidują wyjątek dla wszelkich umów zawartych przed ogłoszeniem sankcji. Mimo to 9 października po powrocie na lotnisko w Vancouver zostali oddzielnie przesłuchani przez funkcjonariuszy. „Próbowali mnie zastraszyć”. „Sugerowali, że powinnam się wstydzić”.

Global Affairs Canada, RCMP i Kanadyjska Agencja Służb Granicznych nie odpowiedziały na pytanie, czy w sprawie pary prowadzą dochodzenie.

Międzynarodowi eksperci prawni twierdzą, że sankcje mają na celu wstrzymanie transakcji finansowych. Naruszenia mogą skutkować karą grzywny lub pozbawieniem wolności. Mimo to Kanadyjczycy udający się do Rosji muszą zachować ostrożność, twierdzi John Boscariol, szef Zespołu ds. Międzynarodowego Prawa Handlowego i Inwestycyjnego w McCarthy Tétrault. „Wiele firm, z którymi indywidualny konsument zazwyczaj ma do czynienia w Rosji, takich jak banki czy operatorzy telekomunikacyjni, podlega sankcjom na mocy kanadyjskiego prawa” – powiedział.

Kanadyjczykom zakazano także dostarczania szerokiego asortymentu towarów, usług i technologii komukolwiek w Rosji oraz nabywania „towarów luksusowych”, takich jak ryby, kawior, wino i alkohole, od podmiotów rosyjskich, dodaje Boscariol.

Desai prowadzi na uniwersytecie różne kursy, w tym wprowadzenie do polityki porównawczej i teorie kapitalistycznego porządku świata, oparte na jednej ze swoich publikacji. Mówi, że jej pytanie do Putina pojawiło się na jednych z jej pierwszych zajęć po powrocie i wywołało

dyskusję. „Myślę, że powinnam podążać za tym, co uważam za prawdę. To właśnie robię” – powiedziała.

W oświadczeniu Uniwersytet w Manitobie stwierdził, że przestrzega kanadyjskiego prawa, w tym wszelkich sankcji. Zgodnie ze swoją polityką wolności akademickiej nie cenzuruje ani nie komentuje opinii wyrażanych przez poszczególnych profesorów.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Na podstawie: CBC

Źródło: Goniec.net